



Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
AMICUS EUROPAE

„BIULETYN OPINIE”

Nr 1/2011

Francusko-brytyjska współpraca w dziedzinie obrony

Michał CHOLEWA

Warszawa, 21 stycznia 2011 roku

Celem niniejszej analizy jest wykazanie skutków politycznych, jakie niosą ze sobą decyzje 31. szczytu francusko-brytyjskiego w Londynie z 2 listopada 2010 r. Podczas spotkania podpisano dwie umowy na temat współpracy w dziedzinie obronności. Pierwsza dotyczy kooperacji w zakresie sił konwencjonalnych, natomiast druga reguluje kwestie współpracy w dziedzinie nuklearnej. W tekście przedstawione zostaną implikacje, jakie będą mieć decyzje podjęte w Londynie dla rozwoju Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony UE oraz NATO i stosunków transatlantyckich.

Rozłam w relacjach transatlantyckich

Francja i Wielka Brytania to jedyne państwa Unii Europejskiej, które prowadzą politykę na skalę globalną. Zarówno Paryż, jak i Londyn posiadają strategiczne interesy w każdym rejonie świata. Mimo że oba państwa należą do tych samych sojuszy wojskowo-politycznych, to kierunki ich polityk bezpieczeństwa po II wojnie światowej często były rozbieżne. Po głębokim kryzysie w stosunkach transatlantyckich na tle wojny w Iraku relacje francusko-brytyjskie wymagały odnowy. Rząd Tony'ego Blaira, stawiając na tradycyjne *special relationship* z Waszyngtonem, bezwarunkowo poparł interwencję Amerykanów. Francja i Niemcy sprzeciwiły się interwencji w Iraku, co – jak pokazał czas – było bardziej roztropnym posunięciem. Pomimo tego, po tzw. kryzysie irackim relacje między Francją a Wielką Brytanią pozostały poprawne. Świadczy o tym konsensus między obu państwami w zakresie polityki bezpieczeństwa Unii Europejskiej. 24 listopada 2003 r. Francja i Wielka Brytania wydały wspólną deklarację na temat wzmocnienia współpracy w dziedzinie europejskiej obrony poprzez utworzenie sił szybkiego reagowania, co dało początek pracom nad grupami bojowymi UE¹.

Inaczej przedstawiała się sytuacja w zakresie stosunków francusko-amerykańskich². Francja, nie biorąc udziału w wojnie przeciwko Saddamowi Husajnowi, potwierdziła w Ameryce i wśród państw Europy Środkowo-Wschodniej swój stereotyp „odszczępieńca” i państwa antyamerykańskiego³. Nowy impuls relacjom Francji ze Stanami Zjednoczonymi dało dopiero dojście do władzy Nicolasa Sarkozy'ego. Gesty proamerykańskie Sarkozy'ego, jak np. deklaracja wysłania dodatkowych żołnierzy francuskich do Afganistanu i możliwość powrotu Francji do zintegrowanych struktur militarnych NATO spowodowały, że prasa brytyjska zaczęła stosować określenie „Sarkozy the American”⁴. Pokazywało to, w jakim kierunku będzie podążać polityka zagraniczna Paryża.

¹ J. Lindley-French, *A Chronology of European Security and Defence 1945-2006*, Oxford University Press 2007, s. 310-311. Prace te zakończyły się w 2007 r., kiedy to europejskie grupy bojowe stały się operacyjne.

² O konsekwencjach wojny w Iraku w 2003 r. dla stosunków francusko-amerykańskich zob. Ch. Saint-Étienne, *Potęga albo śmierć. Europa wobec imperium amerykańskiego*, przeł. A.Nica-Zdaniuk, B. Zdaniuk, Warszawa 2004, s. 92-93. Prezydent Chirac był przeciwko interwencji amerykańskiej, ale nie przeszkodziło to rządowi francuskiemu wysłać do Iraku przedstawicieli wywiadu, który współpracował z CIA w celu zwalczania islamskich grup terrorystycznych. Zob. Bruce W. Jentleson, *American Foreign Policy. The dynamics of choice in the 21st century*, New York-London 2007, s. 371.

³ France: *A Year of Paradoxes*, w: *Strategic Survey 2009. The Annual Review of World Affairs*, London-New York 2009, s. 163.

⁴ J. Lichfield, „Sarkozy the American” secures warm welcome in Washington, „The Independent”, 7.11.2007.

Odmienne wizje NATO i WPBiO

Po roku 2007, kiedy doszło do zmiany na szczytach władzy zarówno we Francji, jak i w Wielkiej Brytanii, pojawił się dogodny klimat do naprawy stosunków transatlantyckich w trójkącie Londyn-Paryż-Waszyngton. Nie oznaczało to jednak, że różnice zdań w zakresie polityki obronnej Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych zostały przewyżnione.

Tzw. „Europa obrony”, czyli rozwijanie autonomii strategicznej i zdolności wojskowych Unii Europejskiej ma centralne miejsce w polityce bezpieczeństwa Francji. W przypadku Wielkiej Brytanii rozwój europejskiej obrony to tylko cel pomocniczy, będący formą zacieśnienia współpracy Europejczyków w ramach NATO⁵. Paryż i Londyn, jedyne mocarstwa atomowe UE, mają również odrębne zdanie na temat funkcji odstraszenia jądrowego. Dla Francuzów *force de frappe* jest dumą narodową i symbolem prestiżu oraz niezależności na scenie międzynarodowej⁶. Chcieliby oni rozszerzyć swój parasol atomowy na całą Europę. Brytyjczycy są w tym względzie bardziej ostrożni, ponieważ w dziedzinie doktryny atomowej oraz technologii jądrowej polegają w całości na Amerykanach.

Problemy w stosunkach transatlantyckich w zakresie polityki bezpieczeństwa sprowadzają się głównie do konfliktu interesów między Francją a USA i Wielką Brytanią. Można wyodrębnić trzy obszary nieporozumień:

Po pierwsze, zdolności planowania Unii Europejskiej. W kwietniu 2003 r., podczas spotkania przywódców Francji, Niemiec, Belgii i Luksemburga, rząd francuski wyszedł z propozycją, aby w Tervuren w Belgii utworzyć stałą europejską kwaterę główną. Spotkało się to z ostrym sprzeciwem Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, co doprowadziło do upadku planu francuskiego⁷. Pomimo tego, Francja dalej podtrzymuje chęć stworzenia niezależnej Kwatery Głównej UE, co potwierdzają zapisy w Białej Księdze Obrony z 2008 r.⁸

Po drugie, Francja jako jeden ze swoich priorytetów w ramach polityki obronnej określa tzw. politykę kosmiczną (*space policy*). Obecnie w Unii Europejskiej funkcjonuje Europejska Agencja Kosmiczna, której zadaniem jest rozwijanie systemu *Galileo*. Ma on w przyszłości stać się równowągą dla amerykańskiego systemu satelitarnego GPS i rosyjskiego GLONASS⁹.

⁵ Por. J. Lindley-French, *Britain and France: A Dialogue of Decline?*, „International Security Program Paper” (Chatham House), September 2010, s. 25.

⁶ *Gunning for Trident*, „The Economist”, 2.10.2010, s. 38.

⁷ Wielka Brytania odmówiła uczestnictwa w powyższym spotkaniu. Dopiero na nieformalnym szczycie francusko-brytyjsko-niemieckim we wrześniu 2003 r. w Berlinie premier Blair zgodził się, aby UE miała zdolność planowania operacji wojskowych bez korzystania z zasobów NATO. Otworzyło to drogę do kompromisu i utworzenia niewielkiej komórki planowania przy Sztapie Wojskowym UE. Jednakże podczas prowadzenia operacji z udziałem środków NATO planowanie wciąż będzie w gestii SHAPE. Zatem EPBiO nie mogła konkurować z NATO. Ł. Kulesa, *Stanowisko Wielkiej Brytanii wobec europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony (EPBiO)*, „Biuletyn” (PISM), nr 3 (191), 27.01.2004, s. 1055.

⁸ Szerzej zob. P. Buffotot, *Le Livre blanc 2008 sur la défense et la sécurité nationale*, „Annuaire Français de Relations Internationales”, 2009, vol. X, s. 449-466.

⁹ Ch. Saint-Étienne, op. cit., s. 206.

Po trzecie, Waszyngton i Paryż mają odmienny stosunek do rozszerzenia NATO i polityki „otwartych drzwi” Sojuszu. Francja jest przeciw szybkiemu przyjęciu do NATO Ukrainy i Gruzji, o co zabiegają państwa Europy Środkowo-Wschodniej i Stany Zjednoczone¹⁰.

Zasadnicze różnice między Francją a Anglosasami istnieją także w zakresie funkcji i roli, jaką powinien przyjąć Sojusz Północnoatlantycki w XXI wieku. Amerykanie i Brytyjczycy oczekują zgody członków NATO na pełnienie przez tę organizację roli sojuszu ekspedycyjnego (tzw. globalne NATO). W związku z tym USA były pomysłodawcą utworzenia Sił Odpowiedzi NATO, które powołano na szczycie w Pradze w 2002 r. Jednostki te mogą podejmować działania poza terytorium państw Sojuszu, a w zamyśle amerykańskim powinny stać się poligonem transformacji wojskowej całego NATO¹¹. Rząd brytyjski, podobnie jak Amerykanie, również oczekuje rozwoju potencjału ekspedycyjnego i globalnego zaangażowania NATO zgodnie z zasadą *fit-for-purpose*. Sojusz ma zdaniem Londynu reagować na takie wyzwania, jak państwa upadające i upadłe, terroryzm czy proliferacja broni masowego rażenia¹². Zupełnie odmienną wizję roli Sojuszu w XXI w. posiada rząd francuski. Paryż sądzi, że działalność NATO powinna ograniczać się do klasycznej obrony obszaru traktatowego, a zaangażowanie Sojuszu w zadania *out of area* nie może stać się regułą (choć interwencja w Afganistanie jest uzasadniona i akceptowalna)¹³.

Widać zatem wyraźnie, że główny spór w relacjach transatlantyckich w dziedzinie polityki obronnej toczy się między Francją a Stanami Zjednoczonymi. W interesie Paryża jest dążenie do jak największej samodzielności strategicznej zjednoczonej Europy, natomiast Waszyngton stara się hamować inicjatywy francuskie zgodnie z zasadą „non-3D” administracji Billa Clintona (nie dublować, nie dyskryminować, nie rozpraszać)¹⁴. Stanowisko brytyjskie jest w tej kwestii bardziej zniuansowane i zgodne z dziedzictwem Winstona Churchilla w postaci polityki *unambiguous commitment to the United States, ambiguous commitment to Europe*¹⁵. Stosowanie takiego podejścia pozwala Londynowi na współpracę zarówno z USA, jak i Francją. Z jednej strony, rząd brytyjski wsparł Francję (i Niemcy) przy urzeczywistnianiu koncepcji Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony¹⁶. Prawdopodobnie celem Wielkiej Brytanii było przewyciężenie podziałów europejski/atlantycki poprzez skupienie się wyłącznie na zdolnościach obronnych oraz efektywności wojsk. Rząd francuski zgodę na rozwój EPBiO pojmował jednak w kategoriach bardziej politycznych i ideologicznych. Dlatego też późniejsza

¹⁰ J. Ghez, S. Larrabee, *France and NATO*, „Survival”, April-May 2009, vol. 51, no. 2, s. 87-88.

¹¹ B. Wiśniewski, *Stany Zjednoczone*, w: *Państwa członkowskie NATO wobec nowej koncepcji strategicznej Sojuszu*, red. B. Górka-Winter, M. Madej, Warszawa 2010, s. 105-106.

¹² B. Znojek, *Zjednoczone Królestwo*, w: *Państwa członkowskie ...*, op. cit., s. 135.

¹³ B. Górka-Winter, *Francja*, w: *Państwa członkowskie ...*, op. cit., s. 41.

¹⁴ L. Kościuk, *Identyfikacja podstawowych interesów w sferze bezpieczeństwa*, w: *Bezpieczeństwo w stosunkach transatlantyckich*, red. J. Gryz, Toruń 2008, s. 29.

¹⁵ Ch. Bickerton, *‘Ob bugger, they’re in the tent’: British responses to French reintegration into NATO*, „European Security”, March 2010, vol. 19, no. 1, s. 119. Zob. też. J. Lindley-French, *La Grande Bretagne et l’OTAN*, „Annuaire Français de Relations Internationales”, 2009, vol. X, s. 213.

¹⁶ Została ona przyjęta na forum Unii Europejskiej w roku 1999. Decyzję Rady Europejskiej poprzedziła dwustronna deklaracja francusko-brytyjska z Saint-Malo z grudnia 1998 r. na temat współpracy na rzecz rozwoju zdolności obronnych UE.

instytucjonalizacja EPBiO to pomysł francuski, od którego rząd brytyjski się dystansował, aby nie znalazło to przełożenia na pogorszenie relacji z Waszyngtonem¹⁷. Z drugiej strony, Wielka Brytania zawsze popierała politykę bezpieczeństwa USA, o czym świadczy uczestnictwo w wojnie w Iraku (drugi kontyngent po USA) i w operacji w Afganistanie (również drugi kontyngent po amerykańskim). Jak podkreśla William Hague, obecny sekretarz do spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Stany Zjednoczone były i będą najważniejszym partnerem Londynu w osiąganiu celów w polityce międzynarodowej¹⁸.

Szczyt w Londynie

2 listopada ub. roku, podczas spotkania w Londynie w ramach 31. szczytu francusko-brytyjskiego, prezydent Francji Nicolas Sarkozy oraz premier Wielkiej Brytanii David Cameron podpisali dwa istotne dokumenty na temat współpracy wojskowej.

Pierwsza z umów dotyczy współpracy w dziedzinie obrony. Pozwoli ona na powołanie wspólnych połączonych sił bojowych (*combined joint expeditionary force*), składających się z 5 tys. żołnierzy z każdej ze stron. Będzie ona operowała pod jednym dowództwem (brytyjskim lub francuskim). Ponadto zdecydowano o wspólnym wykorzystywaniu lotniskowców w taki sposób, aby jeden z posiadanych przez Francję i Wielką Brytanię okrętów (Londyn posiada dwa lotniskowce, zaś Paryż jeden) był dostępny dla obu armii. Pierwsze wspólne wykorzystanie lotniskowców mogłoby mieć miejsce w roku 2020¹⁹. Na razie jednak ustalono, że okręty będą mogły być wykorzystywane do celów treningowych, a być może w przyszłości również do akcji zbrojnych²⁰. Pozostałym elementem pierwszej z umów – dotyczącej współpracy w ramach konwencjonalnych sił zbrojnych – jest rozpoczęcie łączonego programu budowy systemu samolotów bezzałogowych (*Unmanned Aircraft System*, UAS). System miałby być gotowy między rokiem 2015 a 2020²¹. Pytaniem jednak jest, która z firm go zbuduje? Nie ulega wątpliwości, że zarówno Francja, jak i Wielka Brytania będą chciały, aby system był budowany przez ich własnych „czempionów narodowych” w dziedzinie przemysłu obronnego. Możliwymi kontrahentami będą zatem francuski Dassault Aviation oraz brytyjski BAE Systems. Nie można też wykluczyć, że do gry włączy się „europejski” koncern EADS, co znacznie wzmocni podejrzenia o upolitycznienie decyzji o wyborze producenta.

Druga z umów to układ o współpracy przy broni jądrowej. To właśnie ta część porozumień londyńskiego szczytu ma najistotniejsze znaczenie doktrynalne. Nicolas Sarkozy mówił o „nieznanym w

¹⁷ Ch. Bickerton, op. cit., s. 116.

¹⁸ J. Lindley-French, *Britain and ...*, op. cit., s. 29.

¹⁹ M. Bell, UK, *France sign accord in bid to retain capability*, „Jane’s Defence Weekly”, vol. 47, no. 45, 10.11.2010, s. 4.

²⁰ *Cameron and Sarkozy hail UK-France defence treaties*, www.bbc.co.uk/news/uk-politics-11670247, 2 November 2010, data wstępu: 1.12.2010 oraz *UK-French defence treaty*, www.bbc.co.uk/news/uk-politics-11672796, 2 November 2010, data wstępu: 1.12.2010.

²¹ T. Ripley, *France/UK UAS accord sparks industry interest*, „Jane’s Defence Weekly”, vol. 47, no. 45, 10.11.2010, s. 13.

historii stopniu zaufania”²² w kontekście powyższej umowy, a David Cameron o „nowym rozdziale” w relacjach jego kraju z Francją²³. Umowa ta została podpisana na 50 lat, a jej główne założenie to wspólne testowanie i nadzór technologiczny nad arsenałem nuklearnym. Do 2014 r. powstaną dwa centra badawcze – jedno we francuskim Valduc, w którym będą się odbywać testy nuklearne, oraz drugie w angielskim Aldermaston, gdzie będą opracowywane nowe technologie dotyczące symulacji wybuchów głowic jądrowych.

Ocena porozumień

Część mediów i sami przywódcy oceniali postanowienia szczytu jako historyczne i mające przełomowe znaczenie dla stosunków francusko-brytyjskich i szerzej transatlantyckich. Nie należy jednak się z tymi opiniami zgadzać, ponieważ zacieśnienie współpracy między Francją a Wielką Brytanią wynika z czystej pragmatyki. Nie oznacza to jednak, że szczyt londyński pozostanie bez wpływu na stan stosunków transatlantyckich.

Praktyczny wymiar porozumień francusko-brytyjskich polega na poszukiwaniu oszczędności budżetowych. Oba kraje zostały do tego zmuszone przez recesję gospodarczą w świecie, która w znacznym stopniu dotknęła europejski przemysł obronny. Spowolnienie gospodarcze spowodowało, że Francja musiała zredukować swoje wydatki na obronność. Latem 2009 r. przyjęto LPM (*loi de programmation militaire*) na okres 2009-2014, czyli ustawę o programowaniu wydatków wojskowych. Ma ona bardzo optymistyczne założenia, ponieważ nie włączono do niej kosztów powrotu do zintegrowanych struktur wojskowych NATO (ok. 600-800 mln euro) oraz utrzymania nowej bazy w Abu Zabi. W związku z powyższym obecny projekt ustawy budżetowej przewiduje, że w latach 2011-2013 r. budżet obrony będzie zmniejszony o 3,6 mld euro²⁴. Oznacza to zmniejszenie wydatków wojskowych w stosunku do początkowo planowanych o ok. 4 proc.

W podobnie trudnej sytuacji finansowej znalazł się brytyjski Whitehall. Nowy rząd koalicyjny torysów z liberalami w październiku br. opublikował „Strategiczny przegląd obrony i bezpieczeństwa” (*Strategic Defence and Security Review, SDSR*)²⁵, będący odpowiednikiem francuskiej Białej Księgi Obrony. Był on tworzony pośpiesznie, głównie pod naciskiem brytyjskiego resortu finansów. Dlatego też pojawiają się opinie, że nie tyle odpowiada on na rzeczywiste zagrożenia dla Wielkiej Brytanii, ale raczej potrzebom finansowym Londynu²⁶. Na podstawie SDSR Wielka Brytania wycofa się z kilkuset zamówień na rzecz wojska i zredukuje budżet obronny aż o 7,5 proc. przez cztery najbliższe lata. Największym zaskoczeniem – pod względem strategicznym – jest opóźnienie przez Londyn

²² M. Ostrowski, *Atomowi bliźniacy*, „Polityka”, nr 47 (2783), 20.11.2010, s. 54.

²³ *Cameron and ...*, op. cit.

²⁴ *Projet de loi de finances 2011. Budget de la défense*, [www.defense.gouv.fr/content/download/90323/830279/file/PLF%20MINDEF%202011\[1\].pdf](http://www.defense.gouv.fr/content/download/90323/830279/file/PLF%20MINDEF%202011[1].pdf), data wstępu: 7.12.2010, s. 17-18 oraz L. Gautier, *Budget de la défense : tour d'érou et escamotage*, 1 décembre 2010, www.lesechos.fr/opinions/points_vue/020932292966.htm, data wstępu: 3.12.2010.

²⁵ O etapach realizacji tego dokumentu zob. P. Cornish, A. M. Dorman, *Breaking the mould: the United Kingdom Strategic Defence Review 2010*, „International Affairs”, March 2010, vol. 86, no. 2, s. 395-410.

²⁶ C. O'Reilly, *Arm's length approach sees the UK doing less*, „Jane's Defence Weekly”, vol. 47, no. 43, 27.10.2010, s. 18.

modernizacji programu odstraszania jądrowego *Trident* oraz decyzja o wycofaniu ze służby jednego z lotniskowców (*HMS Ark Royal*)²⁷.

Oceniając implikacje, jakie będzie miał szczyt w Londynie dla WPBiO należy wziąć pod uwagę intencje, które mieli liderzy polityczni Francji i Wielkiej Brytanii. Sarkozy dąży do wykorzystania obecnej sytuacji finansowej Londynu do wciągnięcia Wielkiej Brytanii w ściślejszą współpracę w dziedzinie obrony. Prawdopodobnie rząd francuski będzie podejmował starania, aby dwustronna współpraca wojskowa mogła zostać przekształcona w szerszą platformę działania jako „stała współpraca strukturalna” w ramach WPBiO, którą to przewiduje Traktat z Lizbony. Z kolei rząd brytyjski, w przeciwieństwie do francuskiego, do obecnej współpracy podchodzi niezwykle pragmatycznie, bez ideologicznych uwarunkowań. Dla Londynu porozumienia z listopada br. mają charakter klasycznych układów dwustronnych, które są realizowane poza UE i poza NATO. Klarownie w tej sprawie wypowiedział się sekretarz obrony Wielkiej Brytanii Liam Fox. W jednym z wywiadów stwierdził, że umowy z Francją nie są kolejnym krokiem w kierunku ustanowienia europejskiej armii, ponieważ Londyn się sprzeciwia takiemu pomysłowi. Zdaniem torysów polityka obronna zawsze była sprawą suwerennej decyzji państw i na forum międzynarodowym musi podlegać regułom współpracy międzyrządowej²⁸.

Porozumienia brytyjsko-francuskie nie powinny stanowić zagrożenia dla realizacji interesów amerykańskiej polityki bezpieczeństwa. Liam Fox na bieżąco informował Waszyngton o planach zawarcia układu z Francją²⁹. Stany Zjednoczone mogą odczytywać zacieśnienie współpracy Francji z Wielką Brytanią na dwa sposoby. Pierwszy polegałby na tym, że jest to kolejna odsłona gestów proamerykańskich prezydenta Sarkozy'ego. Ścisła kooperacja wojskowa Paryża z najważniejszym sojusznikiem USA stanowi dowód, że Francja Sarkozy'ego znów obdarza Anglosasów zaufaniem, którego zabrakło w okresie interwencji w Iraku. Z punktu widzenia interesów Stanów Zjednoczonych korzystniejsze jest, by Francja budowała tzw. „Europę obrony” wspólnie z Wielką Brytanią niż z Niemcami. Daje to administracji amerykańskiej lepsze „prawo wglądu” do poczynań Paryża, ponieważ brytyjska polityka bezpieczeństwa jest w dużej mierze uzależniona od amerykańskiej. Drugi rodzaj oceny, jaką może sformułować Waszyngton to potraktowanie nowych porozumień jako francuską próbę rozsadzania Sojuszu od wewnątrz. Stany Zjednoczone mogą odczytać politykę Francji jako chęć „odciągnięcia” Wielkiej Brytanii od bliskich relacji z USA poprzez wykorzystanie słabości finansowej Londynu. Dwustronną współpracę wojskową z Wielką Brytanią Paryż może użyć do dalszego pogłębienia integracji europejskiej w dziedzinie obronności.

²⁷ *A retreat, but not a rout*, „The Economist”, 23.10.2010, s. 39. Podtrzymano jednak decyzję o budowie dwóch kolejnych lotniskowców, choć zmieniono przeznaczenie jednego z nich. Zamiast przyjmować myśliwce będzie on przygotowany do przyjmowania helikopterów.

²⁸ P. Reynolds, *Will new Franco-British cooperation on defence lead to an EU army?*, www.bbc.co.uk/news/uk-politics-11669704, 2 November 2010. Data wstępu: 4.10.2010.

²⁹ *UK-French ...*, op. cit.

Współpraca brytyjsko-francuska nie przełożyła się na zmianę poglądów Londynu na temat roli i funkcji NATO w XXI wieku. Nowa koncepcja strategiczna, która została przyjęta na szczycie lizbońskim 19 listopada br. jest niezwykle wyważona. Trudno określić, która z koncepcji – anglosaskie „globalne NATO”, czy francuski „klasyczny Sojusz” – została bardziej wyeksponowana. Koncepcja strategiczna powinna zadowalać zwolenników pierwszej i drugiej opcji. Wśród podstawowych funkcji Sojuszu (*core tasks*) wymienia zarówno obronę kolektywną, jak i zarządzanie kryzysami³⁰.

* * *

Michał Cholewa – współpracownik Zespołu Analiz FAE.

Doktorant w Instytucie Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych UJ. Stażysta w Ambasadzie RP w Paryżu i PISM w Warszawie. Interesuje się zagadnieniami bezpieczeństwa międzynarodowego, polityką zagraniczną Francji oraz tematyką stosunków zewnętrznych UE.

Tezy przedstawiane w „Biuletynie OPINIE” Fundacji *Amicus Europae*
nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko.

³⁰ *Active Engagement, Modern Defence. Strategic Concept for the Defence and Security of the Members of the North Atlantic Treaty Organisation Adopted by Heads of State and Government in Lisbon*, s. 2, www.nato.int/lisbon2010/strategic-concept-2010-eng.pdf, data wstępu: 6.12.2010.

Nadrzędną misją Fundacji AMICUS EUROPÆE jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.

FUNDACJA AMICUS EUROPÆE

Al. Przyjaciół 8/5, 00-565 Warszawa,
Tel. +48 22 848 73 85, fax +48 22 629 48 16

www.kwasniewskialeksander.pl

e-mail: fundacja@fae.pl